Nr. 380 (757). Warszawa, Czwartek 27 Listopada 1919 roku. Rok XXV.

Warunki prenumeraty:
W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—
Na prowincji „ „ 7.50
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz pet. lub jego miejsce Mk **1.20**
Za ogłoszenie drobne **15** fen. za wyraz.
Za zmianę adresu pobiera się 50 fen.

Numer pojedyńczy **30** fen.
Redakcja i Administracja: Warecka 7.
onto czekowe P. K. O. Nr. 175.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.
Telefon Redakcji 176-70, Administracji 120-13.
Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy.
Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu admin., o 10% drożej.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański! **Niech żyje socjalizm!**

8-godzinny dzień roboczy zagrożony jest przez reakcję!

Nie pozwalajcie nigdzie na pogarszanie warunków pracy!

Do Ślązaków zamieszkałych poza granicami Śląska Cieszyńskiego.

Dzień ostatecznej walki o Śląsk Cieszyński zbliża się. Każdy głos, który nie zostanie zmarnowany, a oddany za przynależnością tego kraju do Rzeczypospolitej Polskiej, przysporzy chwały dziełu ostatecznego zwycięstwa.

Każdy przynależny do jednej z gmin śląskich winien natychmiast zgłosić się listownie do Głównego Komitetu plebiscytowego w Cieszynie, Hotel Centralny, załączając zarazem świadectwo przynależności.

Główny Komitet plebiscytowy dopilnuje, by każdy uprawniony do głosowania został umieszczony na listach głosujących, a w swoim czasie umożliwi przyjazd ich na dzień głosowania.

P. Paderewski.

Rzeczy niemożliwe w Polsce stają się możliwe, a nawet powszednie. Możliwem jest tedy, że p. Paderewski utrzyma się u steru władzy, że wesprze się na takich filarach ładu i prządku jak Grabski, Skulski, Sosiński i t. p. Wprawdzie jeżeli już nie co innego, jeżeli nie doświadczenie, jakie Polska zrobiła z rządami p. Paderewskiego to przemówienie premjera w Sejmie powinno było go uczynić niemożliwym. Było to poprostu skandalem, że w chwilach najcięższych, najtrudniejszych, w obliczu katastrofy głodowej, wobec szalonych spiętrzonych trudności — wstępuje na mównicę sejmową prezydent ministrów—bez programu, bez żadnej myśli przewodniej, bez planu, bez konkretnych wskazań — człowiek słaby, o sprawach gospodarczych nie mający żadnego pojęcia, w sprawach politycznych mający wykształcenie „salonowe“. Stekiem frazesów i lekkomyślnych ogólników było to „wielkie“ przemówienie, którego by nie zniósł żaden Sejm na świecie, rozumiejący powagę chwili i zadania kierownika nawy państwowej.

Ale u nas może się stać nawet to, że p. Paderewski — zostanie i tylko zgodnie z życzeniami endeków i t. p. Skulskich zmieni swój gabinet.

A możliwe to jest dlatego, że p. Paderewski całkowicie oddał się reakcji i dał jej wyraźnie do rozumienia: bierzcie mnie!

Reakcja nasza pod wodzą endecji w stosunku do p. Paderewskiego przebywa już trzecią fazę. Pierwsza faza — były to miodowe miesiące rządów Paderewskiego, kiedy ten naczelny kandydat z listy „Bogoojczyźnianej“ już przezto to był miły endeckiemu sercu, że zastąpił nienawistnego burżuazji Moraczewskiego. Paderewski był wtedy Mesjaszem burżuazji, z którego popularności ta ostatnia korzystała, aby utrwalić swoją władzę i paskować we wszystkich paskarskich rodzajach i odmianach.

Aliści wkrótce reakcja zaczęła się nieco krzywić i dąsać. Przedewszystkiem w gabinecie Paderewskiego zostało kilku ministrów z dawnego Rządu Ludowego. Rozpoczęto atak, uwieńczony powodzeniem: obalono ob. ob. Iwanowskiego, Próchnika i Supińskiego.

Minister spraw wewnętrznych, p. Wojciechowski również niecałkiem dogadzał reakcji: zawszeć to nie swój człowiek, a w pierwszych jego wystąpieniach reakcja z niechęcią słyszała nuty zdrożnego „liberalizmu“. Prawica atakowała też gwałtownie p. Wojciechowskiego, ale p. Wojciechowski do czasu umiał rozbroić prawicę, pokazując, że on może być równie reakcyjnym, jak reakcja.

Ale i sam p. Paderewski ściągnął na siebie gniew endecji. Zarzucano mu, że, choćby dla pozoru, liczy się z lewicą. Przedewszystkiem jednak zarzucano mu zbrodnię zaiste najstraszliwszą, że w Paryżu nie chce podporządkować się całkowicie Dmowskiemu, że usuwa go w cień, że, o zgrozo! — idzie w polityce zagranicznej za wskazaniami Belwederu.

Endecja zaatakowała Paderewskiego z całą furją i perfidją, tak znamienną dla tych masonów reakcji. Dmowski z Paryża wysłał rozkaz dzienny: oszczędzać tymczasem Piłsudskiego, ponieważ jest to zbyt twardy orzech do zgryzienia — zresztą koalicja nie życzy sobie ataków na Piłsudskiego — natomiast rozprawić się bezwzględnie z Paderewskim, stawiając mu do wyboru: se soumettre ou se demettre (poddać się albo ustąpić).

Pamiętamy, jak nagle rozpoczęła się nie przebierająca w środkach akcja przeciwko Paderewskiemu, wywlekająca jego sprawy rodzinne i osobiste. Pisaliśmy o tych niesmacznych wycieczkach godnych zbuntowanych lokajów.

Ale p. Paderewski po powrocie z Paryża rozejrzał się w sytuacji i — poddał się. P. Paderewski nie jest człowiekiem zasad i walki, ale jest człowiekiem, który chce się utrzymać przy władzy. Zobaczył, że reakcja tryumfuje, że potrzebuje jednak jeszcze parawanu w jego osobie — i zgodził się być tym parawanem.

„Najpiękniejsza dziewczyna — mówi przysłowie francuskie — nie może dać więcej niż ma“. P. Paderewski w przemówieniu swojem nie mógł się zdobyć na myśl i program, ale — spryt pewnego rodzaju wykazał. Całe to przemówienie było obliczone na pozyskanie prawicy.

I prawica przyjęła ofertę. P. Paderewski wrócił jak marnotrawny syn na łono Grabskiego i Skulskiego.

Pierwszym czynem p. Paderewskiego było usunięcie p. wice - ministra Skrzyńskiego, który ma ten wielki grzech w oczach endeków, że nie należał do Komitetu Narodowego i przeto przyjaźń jego dla Sazonowów i Denikinów była wątpliwą.

Dzienniki dochodzą, co właściwie było powodem dymisji Skrzyńskiego. Nie potrzeba tu długich dochodzeń: p. Skrzyński nie był endekiem — to wystarcza.

Pozbywając się jednak p. Skrzyńskiego, p. Paderewski załatwiał również swoją sprawę osobistą. P. Paderewski bowiem, wyjeżdżając do Paryża, nie chciał mieć zastępcy w Warszawie, pragnął sam kierować ministerjum spraw zagranicznych z Paryża i zgodził się na mianowanie wiceministra z największą niechęcią.

Taka już jest metoda rządzenia p. Paderewskiego, człowieka, który, niezdolnym będąc do systematycznego i porządnego załatwiania spraw państwowych — bardzo jest zarazem zazdrosny o swoją władzę.

Wszyscy, wszyscy bez wyjątku zdają sobie sprawę z tego, że p. Paderewski nie nadaje się do steru rządowego. Ale p. Paderewski potrzebny jest jeszcze reakcji, jako szyld jej rządów.

Od początku taktyka endecka zmierza do tego, by utorować drogę do władzy Dmowskiemu. Ale Dmowski dziś jeszcze jest niemożliwy. Niechże więc zostanie Paderewski, byleby gabinet jego całkowicie odpowiadał roli reakcji.

Rozwydrzeć reakcję do najwyższego stopnia, zgnieść ruch robotniczy, skompromitować ludowców, wywołać w kraju takie stosunki, aby Dmowski mógł wypłynąć i stać się możliwym — oto plan reakcji.

Paderewski ma być pionkiem w tej grze, prowadzonej przez Grabskich, Skulskich i Sosińskich.

I dlatego rzecz niemożliwa, kto wie, czy nie będzie możliwą: może p. Paderewski pozostanie premjerem....

8 godzinny dzień roboczy.

Przemówienie tow. Ziemięckiego.

Walka o 8-godzinny dzień roboczy .

„Tylko wzmożona wytwórczość może podźwignąć kraj z tego zniszczenia, które jest następstwem wojny“.

To zdanie jest obecnie na ustach wszystkich i niema nikogo, ktoby chciał zaprzeczyć tej prawdzie, a jednak jednocześnie z tem, właśnie w okresie likwidacji wojny, cały szereg państw przyjmuje ustawę o 8-godzinnym dniu pracy: Danja, Francja, Włochy, Holandja, Norwegja, Polska, Szwecja, Portugalja, Szwajcarja, Czecho - Słowacja, Niemcy i Niemiecka Austrja. Wreszcie Belgja, Anglja, Włochy, Rumunja i Szwecja mają opracowane projekty ustaw, które niebawem wejdą w życie.

Czy pomiędzy temi rozbrzmiewającemi zewsząd hymnami na cześć produkcji i wzmożenia siły wytwórczej, a skracaniem dnia pracy istnieje sprzeczność i co jest powodem, że właśnie w momencie likwidacji wojny następuje ustawodawcze skrócenie dnia pracy.

8-godzinny dzień pracy jest niezaprzeczenie zdobyczą ruchu robotniczego.

Nie dobrodziejstwo ze strony klasy posiadającej, tylko ustawiczna walka, prowadzona od początku istnienia proletarjatu jako klasy świadomej swoich celów, doprowadziła, zmusiła do przyjęcia zasady 8-godzinnego dnia pracy.

Już na początku ubiegłego stulecia w 1833 roku wybuchnął w Londynie strajk krawców, który nietylko hasło skrócenia dnia pracy, ale tę właśnie normę 8-godzinnego dnia pracy wysuwa na czoło swoich żądań. To żądanie widnieje na sztandarach zarówno bezpośredniej walki pracy z kapitałem, jak i walki na terenie parlamentarnym. W wielkich manifestacjach robotniczych, odbywających się w dzień 1 maja, od czasu uchwały kongresu socjalistycznego w Paryżu w r. 1889, to hasło 8 godzin jest zespolonem ze wszystkiemi najbardziej żywotnemi hasłami ruchu robotniczego. Jednakże, jeśli klasa robotnicza przed wojną w walce w fabrykach, kopalniach osiągała niekiedy 8-godzinny dzień pracy, który został wprowadzony do szeregu umów, zawieranych pomiędzy pracownikami a kapitalistami, to zdobycze na innym terenie, na terenie ciała prawodawczego, były do wojny znikome. Należy zaznaczyć, że te same parlamenty, które dziś przyjmują tę zasadę, jeszcze przed samą wojną ją odrzucały. Parlament francuski, który niedawno uchwalił prawo o 8-godzinnym dniu pracy, dwukrotnie, raz w 1894 roku odrzucił projekt posła Juljusza Guesde'a o 8-godzinnym dniu pracy, a drugi raz w 1912 projekt Edwarda Vaillant.

Jeśli dziś państwa na to się decydują, to dzieie się to tylko dzięki temu, że w tym o-

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy i Robotnice!

W piątek, 28 b. m. o godz. 2-ej pp. odbędzie się wielki wiec manifestacyjny, na placu Teatralnym, celem zaprotestowania przeciwko wygładzaniu ludności miejskiej, przeciwko wojnie i reakcyjnym rządom.

Cała Warszawa robotnicza niech się stawi!

Warszawska Rada Del. Rob. N.-S.

kresie, który nastąpił po wojnie, klasa robotnicza stała się siłą, z którą i klasy posiadające i rządy burżuazyjne liczyć się muszą.

8 godzin pracy dziś jest już akceptowane i według tych nawet przemówień, które tu wygłaszane były przez przedstawicieli prawicowych, zasada 8 godzin nie przeczy bynajmniej dążeniom do wydajności pracy, gdyż jest przecież rzeczą oczywistą, że owa wydajność pracy, jeśli chodzi o sumę pracy, wydanej przez jednostkę w ciągu jednego dnia, zależną jest nietylko od czynnika czasu, ale zależną jest jeszcze od tego czynnika, jakim jest stan fizyczny, moralny i intelektualny, zaś na ten właśnie stan fizyczny i moralny wpływa długość czasu i nadmierna praca stan ten osłabia.

Wytwórczość a ochrona wytwórcy.

Powagi świata medycznego wskazują niejednokrotnie na to, iż nadmierna praca wpływa ujemnie na stan zdrowotny, powoduje zaburzenia w przemianie materji, prowadzi do osłabienia narządów i mięśni, między innemi mięśnia sercowego i osłabia odporność na wypadki, na zarazki i choroby zawodowe itd.

Nawet kongresy hygjenistów, jak dajmy na to kongres w Budapeszcie, wypowiedziały się za wprowadzeniem właśnie z tych względów hygjeny i zdrowotności 8-godzinnego dnia pracy. Jeśli właśnie w tym okresie powojennym ma się dokonać, ma się odbyć ten wyścig pracy, ta wzmożona wytwórczość, to tutaj i kraje i państwa, a oczywiście przedewszystkiem klasa robotnicza, jest zainteresowana w tem, ażeby ochrona pracownika była jaknajlepiej postawiona, gdyż, jak słusznie powiedział jeden z autorów francuskich, nie można dla ratowania wytwórczości poświęcać wytwórców. I dlatego jest rzeczą zupełnie uzasadnioną i słuszną, iżby przy dążeniu, które jest również dążeniem klas robotniczych do wzmożenia wytwórczości kraju, wytwórca-pracownik był jaknajbardziej ochraniany przez prawodawstwa i przez organy nadzorcze.

46-godzinny tydzień pracy.

Nie będę się dłużej zastanawiał nad uzasadnianiem zasady 8-iu godzin, gdyż pod tym względem nastąpiła zgoda i poszczególne stronnictwa wypowiedziały się za tą normą. Chcę mówić o tych rzeczach, które nas różnią, co do których istnieje sprzeczność. Godząc się na normę 8-godzinnego dnia pracy, zarówno referent komisji przemysłowo - handlowej, jak i niektórzy z mówców, wysuwali inną normę tygodniową, mianowicie normę 48 godzin, zastępując nią normę, która została zaproponowana w Komisji ochrony pracy — normę 46 godzin. Przedewszystkiem referent Komisji przemysłowo - handlowej twierdził, jakoby nasza inicjatywa wybiegała naprzód, wyprzedzała inicjatywę wszystkich innych krajów. Co zaś do wiadomości, która ukazała się w dziennikach o prawodawstwie, jak twierdził jeden z mówców, w Monachjum, a jak było w dziennikach, w Holandji, to ks. poseł Styczyński twierdzi, iż jest to tylko kaczka dziennikarska.

Otóż muszę z zupełną stanowczością stwierdzić i podejmuję się to udowodnić dokumentami, zebranemi przez zupełnie miarodajne ciało, przez Komitet organizacyjny konferencję w Waszyngtonie, że istotnie prawo holenderskie, świeżo uchwalone, uwzględniło dla fabryk i warsztatów, dla biur i piekarń 8-godzinny dzień pracy i 45 godzin w tygodniu. A zatem pod tym względem idzie dalej odnośnie do tych zakładów, niż nasze prawodawstwo i zatem inicjatywa nasza nie jest nowem pobijaniem rekordu, jak niektórzy chcieli to nazwać.

Dalej pan referent Komisji przemysłowo-handlowej twierdził, że owa angielska sobota, na którą my się powołujemy, w Anglji jest rozumiana zupełnie inaczej, że tam powszechnie, o wyjątkach tu pan referent nie mówił, istnieje 48 godzin tygodniowo, tylko, że to skrócenie dnia pracy w sobotę jest rozkładane na inne dni w tygodniu. W Anglji istnieje dopiero projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, a zatem ów czas pracy jest dotychczas odnośnie do większości zakładów, regulowany za pomocą umów zbiorowych. Jeżeli jednak chodzi o to, jak te normy tygodniowe przedstawiają się w tych umowach zbiorowych, to na podstawie tych samych materiałów muszę stwierdzić, że w bardzo wielu gałęziach produkcji rozpowszechniony jest w Anglji nietylko 46-o, ale nawet 44-godzinny tydzień pracy. Np. w przemyśle budowlanym, co do którego były składane wnioski o przekroczenie normy 48 godzin, istnieje w głównych gałęziach przemysłu 46½-godzinny tydzień roboczy w miesiącach letnich i 44 w miesiącach zimowych. Także w wielu gałęziach budowy maszyn ta norma niższa, niż 48 godzin, również istnieje. Jeżeli chodzi o górnictwo, to wiemy z pism, że opracowywany w Komisji sędziego Sankey'a projekt ustawy górniczej przewiduje dla górników normę — 7 godzin, a od 1-go lipca 1921 r. nawet normę 6 godzin. Dlatego też na podstawie tych faktów należy stwierdzić, iż to, co my inicjujemy, nie jest bynajmniej czemś nieznanem i czemś tak obcem w ustawodawstwach i w praktyce państw innych.

Nawet w carskiej Rosji praca w sobotę trwała krócej.

Jeżeli chodzi o stosunki, które istniały na terenie Kongresówki, to pozwolę sobie zwrócić również uwagę na ten fakt, o którym dotychczas przemilczano, że krótszy czas pracy w sobotę istniał na terenie Kongresówki, nietylko na podstawie zwyczaju, ale również i na podstawie prawa. Oczywiście nie normy obecne 8 i 6 godzin, — normy były wyższe, ale praca sobotnia była krótsza. Mianowicie art. 196 rosyjskiej ustawy o pracy w przemyśle wprowadza normę 11½ godzin dla dni innych, a 10 godzin dla soboty. Tak, iż robotnik na terenie Kongresówki, nietylko dzięki temu, co sam wywalczył, ale i dzięki temu prawu rosyjskiemu, które działało od r. 1897, był przyzwyczajony do tego, że w sobotę pracował krócej.

Klasa robotnicza nie da sobie wydrzeć tego, co uzyskała.

I na tych to przesłankach opieraliśmy się wówczas, kiedy w dekrecie rządu ludowego, ten krótszy czas pracy w sobotę wprowadzaliśmy. Było to już wywalczone w całym szeregu przedsiębiorstw. Dziś zaś, ponieważ dekret rządu ludowego już cały rok pozostaje w mocy, stało się to faktem, zostało wprowadzone do całego szeregu umów zbiorowych i gdyby nawet uchwała sejmowa wypadła inaczej, to zaprzeczyć się nie da, że **klasa robotnicza nie da sobie wydrzeć tego, co z takim mozołem i za cenę tylu ofiar wywalczyła.**

Rzekome przedłużenie czasu w Niemczech.

Gdy się mówiło o konieczności przedłużenia czasu pracy ze względu na wzmożoną wytwórczość, to nietylko u nas, ale i w innych państwach powoływano się na Niemcy, w których jakoby przedłużono czas pracy o jedną, czy dwie godziny, nawet darmowe! Na ten przykład Niemiec powoływał się ks. poseł Styczyński, jednakowoż nie przytoczył absolutnie żadnych danych, na których opierał to swoje twierdzenie o pracy w Niemczech.

Muszę tu przypomnieć, że ta sprawa przedłużenia czasu pracy w Niemczech była we wrześniu bardzo gorąco omawiana w parlamencie francuskim i że tam również powoływano się na przykład Niemiec, gdy wysuwano obawę, czy jest właściwe dla Francji stosowanie normy 8 godzin. Jednakże i minister francuski pracy Colliard i szereg mówców, jak Mistral, Lauche, oświadczyli, że na podstawie danych, przez nich zebranych, absolutnie nie można twierdzić, że tak jest w istocie w Niemczech. Niektórzy z mówców mówili, że całe to nieporozumienie wynikło tylko wskutek tego, że w niektórych okupowanych przez Francuzów ziemiach stosowano dłuższy dzień pracy i że to właśnie protegowały władze wojskowe. Natomiast inni mówcy (Lauche) stwierdzili na podstawie oświadczeń, złożonych na kongresie amsterdamskim przez przywódcę niemieckich związków zawodowych Legiena, że ten dłuższy czas pracy ma miejsce tylko wśród robotników rolnych, że zatem powoływanie się na praktykę niemiecką jest absolutnie na niczem nie oparte.

Zastrzeżenia i wyjątki.

Samo uchwalenie normy dnia pracy i uchwalenie normy tygodnia pracy jest jeszcze rzeczą niewystarczającą. Chodzi o dalsze wyjaśnienia, o inne artykuły, które dopuszczają wyjątki z tej ogólnie przyjętej zasady i normy. Istotnie, te wyjątki mogą iść tak daleko, mogą pozwolić na tak wielką redukcję, niekiedy na całkowite zawieszenie ustawy, że ogłoszenie ustawy staje się czemś zupełnie iluzorycznem, nie daje faktycznych zdobyczy klasie robotniczej.

Myśmy w komisji ochrony pracy starali się o to, ażeby przy określeniu tych wyjątków porobić wszystkie te zastrzeżenia, które nie pozwalają na dowolne i zbyt rozciągłe traktowanie tych wyjątków. Dlatego też we wszystkich tych punktach czyniliśmy zastrzeżenia, stawiające ograniczenia dla normy dziennej.

Jeśli więc chodzi o artykuł 6-ty, to i w tym punkcie a, w którym komisja przemysłowo-handlowa uważa, że ograniczenia całkowitego stawiać nie potrzeba, uważamy, że nawet w tych nadzwyczajnych wypadkach: zepsucia maszyn, czy zagrażania bezpieczeństwu ludzi, są te 4 godziny powiększeniem dostatecznem do tego, ażeby zmobilizować odpowiednią rezerwę, która w dalszym ciągu mogłaby pracę kontynuować. Dlatego obstajemy przy tem, ażeby w punkcie a) artykułu 6 ten dzień pracy, który może być przedłużony, nie przekraczał 12 godzin.

Co do puntku b) to podtrzymujemy proponowane przez komisję ochrony pracy ograniczenie, zwracając uwagę na to, że krytyka, z którą spotkaliśmy się ze strony Towarzystwa przemysłowców, którzy w nadesłanych do nas komentarzach twierdzą, że tego rodzaju ograniczenia nie są praktykowane, — jest absolutnie niesłuszna, gdyż istnieją takie ograniczenia np. w Anglji odnośnie do kopalń węgla, jedna godzina dziennie w ciągu 60 dni, w prawodawstwie szwajcarskiem i czecho-słowackiem istnieją normy, które nie pozwalają nietylko ponad pewną ilość godzin dziennie, lecz ponad pewną ilość dni w roku stosować tak zwanych godzin nadliczbowych.

Odnośnie do punktu c) klub będzie głosował za redakcją Komisji ochrony pracy, gdyż uważa za rzecz zupełnie niemożliwą skasowanie dla pewnej kategorji robotników dnia odpoczynkowego, a ku temu zmierza redakcja punktu c) tak jak go proponuje Komisja przemysłowo - handlowa.

Rzekome „konieczności narodowe".

Komisja handlowo - przemysłowa, niezależnie od tych poprawek w tych trzech punktach art. 6, który dla całej ustawy ma znaczenie najważniejsze, zaproponowała artykuł dodatkowy d) o tak zwanych koniecznościach narodowych. Proponując ten artykuł, całą sprawę powierzyła w ręce Rady ministrów. Rada ministrów jest tem ciałem, które ma decydować, czy dana potrzeba jest istotnie koniecznością narodową, nietylko czy można dzień pracy przedłużyć, ale nawet do jakich rozmiarów. W ciągu tych trzech miesięcy, w czasie, w którym przysługiwałoby to pełnomocnictwo Radzie ministrów, absolutnie w myśl tych konieczności narodowych **może być cała ustawa zawieszona.** Na tego rodzaju propozycję Klub mój zgodzić się nie może. Nie uważamy, iżby Rada ministrów obecna powołana była do tego, ażeby interpretować, co jest tą koniecznością narodową. Wiemy z praktyki, że Rząd obecny za konieczność narodową uważa represje, stosowane przeciw robotnikom, gdy ogranicza ruch zawodowy. Wszystko to jest ustawicznie uzasadniane jako konieczności narodowe. Dlatego też nie mamy absolutnie zaufania do Rządu, czy za konieczności narodowe nie uzna tego, co będzie tylko egoistycznym interesem przemysłowców, a co bynajmniej ani w interesie ogólnym kraju, ani tembardziej, w interesie klasy robotniczej leżeć nie będzie. Dlatego też przeciwko tak sformułowanej redakcji tego punktu głosować będziemy.

Jeszcze jeden kruczek kapitalistów.

Następnie Komisja przemysłowo - handlowa wprowadziła specjalny artykuł, art. 19, który powiada, że cała ustawa powinna być poddana rewizji, o ile będzie pozostawała w niezgodzie z umowami międzynarodowemi. Pan referent komisji przemysłowo - handlowej powiedział nam, iż wprowadzając ten artykuł, wzorował się na ustawie francuskiej. Otóż przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że tkwi w tem błąd. Mianowicie ustawa francuska powiada w art. 7, który mówi o przepisach administracyjnych, jakie mają być wydawane dla rozwinięcia i wyjaśnienia ustawy, iż przepisy administracyjne muszą uledz obowiązkowej rewizji, o ile termin i przepisy, w nich zawarte, będą stały w sprzeczności z przepisami umów międzynarodowych. A zatem ta rewizja, o której mówi ustawa francuska, dotyczy bynajmniej nie samej ustawy, tylko przepisów administracyjnych. Sądzę, że jest rzeczą zupełnie jasną, iż to jest zupełnie co innego. Następnie czy istotnie istnieje potrzeba i czy jest rzeczą logiczną do ustawy wprowadzać tego rodzaju artykuł? Wszakże w ratyfikowanym przez Sejm traktacie pokojowym istnieje artykuł, który powiada o całym trybie postępowania, jaki musi istnieć wówczas, gdy będą zawarte umowy międzynarodowe i gdy będą musiały one być włączone do prawodawstwa poszczególnych krajów. A zatem gdyby to robiono odnośnie do jednej ustawy, ustawicznie przy każdem prawie tych spraw dotyczącym, musianoby mówić, że umowy międzynarodowe wymagają rewizji całej ustawy.

Ale chciałbym się zapytać, co istotnie spowodowało, iż panowie w Komisji przemysłowo - handlowej zaproponowali tego rodzaju artykuł. Od początku dyskusji w tej komisji było rzeczą jasną, że niektórzy z posłów spodziewali się, iż zasiadająca obecnie konferencja w Waszyngtonie przyniesie jakieś uchwały, które zmuszą nas do poprawienia w myśl ich intencji tej ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

W żadnym razie te uchwały, które tam zapadną, nie będą mogły iść w tym kierunku, ażeby to, co zostało przyznane, jako jeden z punktów ochrony robotniczej, musiało być zniesione na niekorzyść robotnika. Nie będzie się to mogło stać i dlatego, że o zdobycze swoje robotnik będzie walczył i choćby z tych samych względów formalnych, które już tutaj referent Komisji ochrony pracy przytaczał. W tym samym artykule traktatu pokojowego, nr. 405, jest powiedziane, że **w żadnym wypadku skutkiem uchwalenia przez konferencję, bądź polecenia, bądź projektu konwencji, żaden z członków nie będzie obowiązany zmniejszyć w stosunku do pracowników ochronę już im udzieloną przez miejscowe prawodawstwa.** (Głos w centrum prawicowem: Czego się obawiać?) Robię to nie z obawy, tylko dlatego, że uważam, iż artykuł tak proponowany jest całkiem nielogiczny odnośnie do rewizji ustawodawczej. (Głos: Może ta uchwała większe zdobycze przyniesie?).

Zdumiewająca Maślanka.

W przemówieniu przedstawiciela polskiego stronnictwa ludowego, które się godzi na normy przez nas proponowane, wysunięte były kwestje, które tylko luźno są związane ze sprawą czasu pracy. Była wysunięta sprawa płacy robotniczej i w związku z tem zaproponowane zostały nawet rezolucje, dotyczące lichwiarskich płac i pracy akordowej.

To, co mówił p. Maślanka, było istotnie zdumiewające. Możnaby przypuszczać, iż przyczyna całej drożyzny i przyczyna drożyzny przedewszystkiem chleba, od której jest zależna drożyzna wszystkich innych artykułów, spowodowana była zbyt wygórowanemi płacami drukarzy. (P. Rataj tak jest, to jest prawda).

Gdyby nawet te normy drukarzy, o których mówił pan poseł Maślanka — 600 kilkadziesiąt marek tygodniowo — osiągnięte zostały przez drukarzy, czy i wtedy ta płaca drukarska może być przy obecnych cenach artykułów nazwana „lichwiarską?" Istotnie tu pojęcie o lichwie staje się zupełnie dowolne.

Jeśli zaś chodzi o pracę akordową, to pan poseł Maślanka chce załatwić w sposób zaiste zadziwiająco prosty, poprostu rząd pewnego pięknego poranku wyda rozporządzenie dla wszystkich przedsiębiorstw, iż tam ma być wprowadzony akord!

My socjaliści dążymy do tego, ażeby ingerencję rządu w dziedzinie prywatnych przedsiębiorstw zwiększać, ale nie wiem, czy to się da zrobić w ten sposób, jak proponuje p. Maślanka i czy nietylko robotnicy, lecz przedsiębiorcy nie oprą się tak dziwnemu nakazowi.

W każdym razie uważam, że sprawa akordu nie jest sprawą, która za pomocą tego rodzaju rezolucji, jak rezolucja p. posła Maślanki, załatwiona być może.

Ta sprawa jest omawiana w organizacjach robotniczych i ta sprawa dopiero w tych umowach, które będą zawierane pomiędzy jedną stroną a drugą, może być w ten lub inny sposób uregulowana. W każdym razie zwracam na to uwagę, że rezolucja p. posła Maślanki w tej sprawie nie posiada absolutnie żadnej podstawy prawnej.

Skrócenie dnia pracy nie może pociągnąć za sobą zwiększenia płacy.

W ustawie, proponowanej zarówno przez komisję ochrony pracy, jak i przez komisję przemysłowo - handlową, pominiętą została jedna kwestja, co do której chcę zgłosić wniosek, ażeby tę lukę zapełnić. Mianowicie w dekrecie listopadowym istnieje artykuł, który powiada, że wprowadzenie ustawy nie może pociągnąć za sobą zniżki płac. W ustawie francuskiej, na którą tak chętnie panowie posłowie się powołują, zupełnie analogiczny artykuł się znajduje. Proponowałbym zatem, ażeby do przepisu przejściowego został dołączo-

W piątek, dn. 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa. Sprawy pierwszorzędnej wagi. Komitety dzielnicowe proszone są o przybycie w pełnym składzie. Z powodu konferencji wszystkie zebrania ogólne dzielnic w piątek nie odbędą się.

ny jeszcze jeden przepis, mianowicie brzmiący jak następuje: „Wprowadzenie czasu pracy, przewidzianego w ustawie niniejszej w zakładach, w których dotychczas stosowany był czas dłuższy, nie może pociągnąć za sobą zmniejszenia zarobku".

Precz z przedłużaniem terminu przejściowego!

Wreszcie jeden z przepisów przejściowych, przepis pierwszy, został zmieniony przez komisję handlowo - przemysłową w ten sposób, iż nietylko 6 miesięcy jest określone, jako ten okres, w czasie którego ustawa ma być wprowadzona w życie, ale Rada ministrów ma prawo ten termin jeszcze odroczyć. Przeciwko temu wnioskowi klub mój również głosować będzie. Zwracam uwagę, że odnośnie do większości zakładów, objętych przez niniejszą ustawę, pozostaje dotychczas w mocy dekret, w roku ubiegłym, w listopadzie, wydany. Zatem wszystkie te zakłady miały czas dostateczny, ażeby się do tych nowych norm przystosować, i co najważniejsze, już się do tego przystosowały.

Kiedy dyskutowano nad tą sprawą w komisji przemysłowo - handlowej, przytaczano ustawicznie jeden tylko przykład, przykład cukrownictwa. Otóż jeśli chodzi o cukrownie, to zaraz po wydaniu ustawy w roku ubiegłym wydane zostało odnośnie do cukrowni rozporządzenie wykonawcze, które przedłużało czas pracy, pozwalało w czasie ubiegłej kampanji stosować normę czasu dłuższą, uprzedzało jednak, że ta norma będzie musiała być zastosowana podczas kampanji następnej, a zatem i ta gałęź produkcji, która była tutaj, jako przykład przytaczana, była o tem uprzedzana i miała okres już całego roku do przystosowania do tych norm organizacji pracy.

Wysoki Sejmie. Jeśli ustawa, jeśli norma 8-godzinna ma być nietylko czemś widniejącem, jako pewien szyld, jeśli ma być istotną i stać się podstawą nowych warunków pracy w produkcji, to wszystkie te ograniczenia, które są robione odnośnie do tej normy, muszą być zredukowane tylko do granic bezwzględnie koniecznych.

Endecy i Witosowcy wydzierają robotnikom 8-godz. dzień roboczy.

8 godz. dzień pracy w komisjach sejmowych.

Dnia 26 b. m. połączone komisje ochrony pracy i przemysłowo - handlowa obradowały w dalszym ciągu nad ustawą o czasie pracy. Przewodniczyli kolejno tow. Ziemięcki i p. Brun. Wśród ludowców rozdwojenie zaznaczyło się zupełnie wyraźnie.

Stosunek P. S. L. do ustawy miał być omawiany na popołudniowem posiedzeniu klubu. Widocznie wskutek tego niektórzy z czynniejszych w komisji „wyzwoleńców", jak np. pos. Woźnicki byli nieobecni, obecni powstrzymywali się od głosowania, lub głosowali razem z posłami robotniczymi. Natomiast witosowcy pod wodzą Maślanki i Średniawskiego zmobilizowali się licznie i prześcigali się w stawianiu reakcyjnych wniosków, pozostawiając niekiedy w tyle nawet pos. Bruna. Większość endecko - piastowa przywróciła normę 48 godz. w tygodniu zamiast przyjętych w drugiem czytaniu na plenum 46 godzin, przyjęła wniosek pos. Wierzbickiego pozwalający na robienie odstępstw dla warsztatów we wsiach i miasteczkach, gdzie praca związana jest z rolnictwem. Ta sama większość utrąciła propozycję podkomisji ochrony pracy, ażeby oprócz ograniczenia godzin nadliczbowych do 120 w ciągu roku i 4 na dobę, co przyjęto w drugim czytaniu, ograniczyć ich stosowanie do 60 dni w roku. Ma to ogromne znaczenie, gdyż bez tego 120 godzin może być rozłożone po pół godz. na 240 dni chociażby, co uczyni samą normę 8 godz. zupełną fikcją.

Piastowcom nie wystarczyła jednak i norma 120 godz., na którą zgodzili się przemysłowcy i pos. Wojda zgłosił wniosek podniesienia jej do 150.

Utrzymano również wbrew wnioskom podkomisji artykuł pozwalający na stosowanie w przedsiębiorstwach o ruchu ciągłym dla poszczególnych kategorji pracowników 56 godzin w tygodniu.

W związku ze sprawą „konieczności narodowych" tow. Żuławski zgłosił poprawkę, w myśl której Rada Ministrów mogłaby przedłużać czas pracy w wypadkach, wywołanych temi koniecznościami nie po wysłuchaniu opinji związków zawodowych, jak chce redakcja przyjęta przez Sejm, lecz jedynie „za zgodą związków zawodowych". Wniosek ten wywołał oburzenie na prawicy. Rozległy się głosy „to jest wprowadzanie władzy sowietów, to bolszewizm". Ponieważ w tej sprawie, jak i w innych w mniejszości razem z socjalistami głosowali enzeterowcy i chadecy (Gdyk i inni) liczba więc bolszewików w Polsce znacznie urosła.

Zakończenie obrad odłożono do dnia dzisiejszego.

Luendecy z piastowcami będą usiłowali w dalszym ciągu przerabiać ustawę o 8-godz. dniu pracy na taką maślankę, której nie przełknie żaden robotnik.

Mały feljeton.

Świętobliwe łgarstwa.

Ks. K. Lutosławski wzniosłemi słowy nawołując Sejm do uchwalenia wolnego handlu, zaklinał się, że „mu idzie tylko o dobro ludu cierpiącego z powodu głodu".

I wolny handel został uchwalony przez wszystkich księży i rabinów, oraz ich przyjaciół politycznych. Potężne były zaklęcia księże i potężne są ich skutki.

Minęło już dziesięć dni od sławetnej uchwały. Lud cierpiący czeka na obietnice księży i rabinów, czeka na te dobrodziejstwa, jakie miały spłynąć z wolnego handlu. I doczekał się drożyzny... bolszewickiej, przerażającej i niebywałej jeszcze dotąd w najgorszych nawet czasach.

Osoby duchowne wszelkich wyznań, czyście „aby"nie łgali?

Chleba kartkowego niema. Jest natomiast chleb „wolny". Zwolna ten „wolny" chleb staje się coraz czarniejszy, coraz bardziej gliniasty i kosztuje 5, 6, często 8 i 10 mk. za funt. Funt chleba kartkowego kosztował 65 fenigów.

Wagon węgla, sprowadzony z Zagłębia do Warszawy, kosztuje z przewozem z kolei i wniesieniem do piwnicy 4 — 5,000 mk. Cena puda wypada 4 — 5 mk. Ten sam jednak węgiel, sprzedawany w handlu „wolnym", kosztuje 20 mk.

Osoby duchowne wszelkich wyznań — czyście „aby" nie łgali?

Wolnohandlujący sklepikarz, t. zn. sprzedający po cenach dowolnych, bierze np. za 2 tubki sacharyny 4 mk. Ta sama ilość w kooperatywie kosztuje 1½ mk. Na butelce octu zarabia sklepikarz zarówno chrześcijański jako też mojżeszowy, około 25 mk. Cukier pochowali, mąkę, kaszę, kartofle i t. p. pochowali.

Osoby duchowne wszelkich wyznań — czyście „aby" nie łgali?

Jakże to sługi Chrystusa i kapłani Jehowy, jakże to pośrednicy między niebem i ziemią — tak kłamać w żywe oczy? Jakiem czołem, jakiem prawem, w imię jakiej cnoty ewangelicznej czy talmudycznej krzyczycie w obronie wolnego handlu i domagacie się wolności obdzierania ludzi, wolności zamrażania ludzi, mordowania dzieci (kwarta i chrzczonego i koszernego mleka kosztuje 5 mk.!)?

Rebbe Perlmutter! Wczoraj zemdlał z głodu na ulicy Karmelickiej Chaim Rozenberg.

Wielebny księże Lutosławski! Przed kilku dniami na rogu ul. Wilczej i Mokotowskiej zemdlała z głodu 37-letnia kobieta chrześcijanka (nazwiska nie pomnę).

O miłośnicy bliźniego! Dawno odkryłem waszą tajemnicę. Was obchodzi dusza jeno bliźniego, a nie ciało. Wyście to patronami stowarzyszenia „Miłośników bliźniego czyli przyśpieszona ekspedycja do nieba". O dusze wam idzie. Niechaj ciało cierpi, kona i skonać nie może, niechaj drgawki i kurcze głodowe wstrząsają miljonami — wy tylko przecie o dusze dbacie. Niech wędrują do nieba — jaknajprędzej!

Ale pocóż tedy owe łgarstwa święte o „dobru ludu", którego cierpieniom jakoby współczujecie?

To jest podejrzane.

Dlatego też radbym was skazać na chrześcijańską próbę t. zn. na głód, mróz, ostateczną nędzę. Wtedy, osoby duchowne wszelkich wyznań, możnaby się przekonać, ile jest prawdy w tych waszych łgarstwach. Gdybyście i wtedy wołali: „handel wolny jest dobrodziejstwem ludu" — rzekłbym: „Oto są prawdziwie święci łgarze. Pragną się dostać jaknajrychlej do chwały wieczystej i przeto błogosławią zdziercę. Korzcie się „bolszewiki!"

Ale tymczasem.., tymczasem, gdy lud znękany widzi was w jedwabnych chałatach, we wstęgch i sutych sutannach, jak to obnosicie żywoty swoje po większej części tęgie i masywne... tymczasem łgarstwa wasze prawdziwie są szatańskie i od Belzebuba, a nie od Boga pochodzą.

Zysław.

Kto ogładza ludność miejską, kto okrada Polskę?

Różni agitatorzy paskarzy, N.-Deków i szumowin społecznych, kładą w uszy stojącym na mrozie w ogonkach ludziom, doprowadzonym do rozpaczy zimnem i czekaniem na tę odrobinę produktów spożywczych, jakich łaskawie udziela Urząd żywnościowy, że przyczyną braku żywności w miastach jest ostatni strajk robotników rolnych. Dla uświadomienia niezadowolonych, a cierpiących mas robotniczych podajemy w całości list następujący:

Zawiadomienie!

Dla Szanownego posła Malinowskiego.

W ziemi Siedleckiej, powiat Węgrów, gmina Grębków, w dwóch folwarkach: Sławiska i Jabłonna, dzierżawionych przez Melchjora Wilewskiego, zamarzły wszystkie ziemiopłody. Samych kartofli do 2000 korcy, bo przeszło 50 morgów, jak również buraki i marchew pastewna. Ale nie dlatego, że było brak rąk roboczych, tylko dlatego, że dzierżawca Wilewski nie chciał płacić więcej, niż 10 mk. za 100 prętów od dwóch rządków, co wynosi przy uczciwej pracy po 2 marki na dzień. Ludzie zadarmo pracować nie chcą. A kartofle zamarzły.

Uprzejmie proszę o przedstawienie niniejszego zawiadomienia odnośnym władzom.

Wieś Sławiska, dn. 23 listopada 1919 r.
Leon Madziar.

Więc nie strajk robotników rolnych był w wyżej wymienionych folwarkach przyczyną zamarznięcia ziemiopłodów, ale zwyczajna chciwość obszarnika - dzierżawcy, który wolał zmarnować zbiory, aniżeli zapłacić robotnikom tyle, aby żyć mogli, bo przecież za 2 mk. trudno dziś i na wsi przeżyć. Niechże biedna ludność zmuszona wystawać w ogonkach wie komu zawdzięcza głód i poniewieranie się całemi godzinami na mrozie lub słocie w podartym obuwiu i dziurawem odzieniu. Setki takich egoistów „wielkich patrjotów" siedzi w swoich dworach w cieple i sytości — kiedy setki tysięcy ludu roboczego cierpią.

Le-ka.

Wojewoda lubelski.

„Kurjer Polski" pisze:

Mianowany na wojewodę lubelskiego, p. Stanisław Moskalewski, nie jest znany polskiemu ogółowi, cieszy się zato dużem uznaniem w stronnictwie narodowo - demokratycznem, zwłaszcza w okręgu lubelskim, w którym oddawna działa. Urodzony w majątku swego ojca w Sieprawkach pod Lublinem, uczęszczał do kilku klas gimnazjum lubelskiego, które opuścił, aby poświęcić się pracy na roli. Majątek jednak rodzinny wkrótce był sprzedany i p. Stanisław Moskalewski przyjął posadę w ordynacji Zamoyskiej. Tutaj pozostawał lat kilkanaście, z początku jako skromny oficjalista, później jako sekretarz osobisty młodego ordynata hr. Maurycego. Jemu to w znacznej mierze zawdzięcza narodowa - demokracja zyskanie tak gorliwego członka i możnego protektora w osobie Maurycego hr. Zamoyskiego, a ordynat — mandat do I-ej Dumy i późniejszą karjerę polityczną, która go przez petersburski Komitet Narodowy zaprowadziła na fotel pierwszego posła polskiego w Paryżu. Nie mając danych do występowania na szerszej arenie politycznej, p. Stanisław Moskalewski grał wybitną rolę w organizacji narodowo - demokratycznej lubelskiego okręgu, przyczynił się też głównie do założenia sumptem Zamoyskiego „Głosu Lubelskiego", organu endecji, w którym osadził brata swego Feliksa. Powołanie p. Stanisława Moskalewskiego na stanowisko wojewody lubelskiego zapewni narodowej - demokracji dominujące znaczenie w sferze administracyjno - politycznej tego województwa, a ordynacji Zamoyskiej wybitny wpływ w dziedzinie ekonomiczno - społecznej.

Kronika sejmowa.

Komisja skarbowa. Posiedzenie 25 b. m.

Poseł Kędzior referuje budżet minist. robót publicznych za okres od połowy listopada 1918 r. do końca czerwca 1919 r. Przedkłada rezolucję domagającą się od rządu 1) wstrzymania organizacji sekcji odbudowy kraju, 2) oddania żeglugi w ręce kapitalistów prywatnych.

Poseł Moraczewski sprzeciwia się wstrzymaniu odbudowy kraju, które pośrednio może wyniknąć w razie przyjęcia rezolucji posła Kędziora. Bardzo ostro występuje przeciw żądaniu oddania żeglugi w ręce prywatne. Nie podobna na podstawie półrocznego budżetu zakończonego deficytem żeglugi w kwocie 7 miljonów marek wyciągać wniosków o niedołęstwie państwowej gospodarki. Przydałoby się trochę więcej wiary we własne siły. Gdyby deficyt miał być miernikiem czy gospodarka na rzekach ma zostać w rękach państwa, czy oddać je na łup braci Fajansów, to należałoby sprzedać koleje, których deficyt w tym samym okresie czasu wynosił 380 miljonów marek, należałoby sprzedać poczty i telegrafy prywatnym kapitalistom, gdyż ich deficyt bodaj 10 razy jest większy od deficytu żeglugi. Regulację rzek, budowę kanałów, portów, śluz, magazynów i t. d. ma prowadzić państwo, musi wydać na to grube miljony, a śmietankę, t. j. zysk z tych prac zagarnie prywatny kapitał. Rozumiem, że wpływy braci Fajansów są wielkie, że sięgają do wielu posłów, jednakże trzeba się im przeciwstawić. Za czasów mej prezydentury zgłosiło się do mnie pewne towarzystwo żeglugi, ofiarując wzięcie pożyczki państwowej za 300 miljonów marek za cenę oddania im żeglugi w ręce. Dawali do zrozumienia, że gotowi są dać mi znaczny nawet fundusz dyspozycyjny. A panowie chcecie tak okazyjnie, chyłkiem uchwalić oddanie żeglugi w ręce prywatne.

Kto ma w rękach komunikację ten ma regulator całej gospodarki państwowej w ręku. A w razie oddania tak ważnego czynnika komunikacji w ręce kapitalistów, nikt z nas nie będzie wiedział w czyich rękach znajdą się akcje towarzystwa i w jakim duchu ono będzie szło. Z tych powodów sprzeciwiam się tej części rezolucji, która odnosi się do żeglugi.

W obronie oddania żeglugi w ręce prywatne kruszył kopję Czetwertyński, dr. Rząd i osobliwy reprezentant robotników Sosiński, który wychodził z założenia, że państwo musi się starać tylko o pieniądze, dlatego trzeba dążyć do uzyskania jaknajwiększego dochodu z żeglugi. Państwo nie wyciągnie tak wielkiego dochodu jak prywatny przedsiębiorca. Tedy lepiej oddać żeglugę prywatnym.

Stapiński wytyka Kędziorowi, że on, który wielką część życia swego użył na walkę o tworzenie dróg wodnych w Austrji, teraz w Polsce chce oddać owoce dróg wodnych w ręce prywatne. Jest za popieraniem na naszych rzekach także prywatnej żeglugi, ale nie wypuszczaniem z rąk państwa tego, co dzisiaj w żegludze posiada. Gospodarka państwową jest zła, ale prywatny kapitał święci orgje w dążności do zysku kosztem państwa.

Głosowania nie można było przeprowadzić z powodu braku kompletu.

⁂

Kom. Komunikacyjna 26 b. m. obradowała nad sprawą udzielania zniżek dla zjazdów politycznych z okazji obrad nad nagłym wnioskiem Witosa. Komisja uchwaliła wezwać Ministerjum kolei, aby do końca roku bieżącego przyznawało zjazdom stronnictw politycznych dotychczasowe ulgi.

Następnie po przeprowadzeniu dyskusji nad nadużyciami wagonowemi, uchwalono wniosek pos. tow. Moraczewskiego, wzywający Ministerjum kolei do wydelegowania nadzwyczajnej komisji dla kontroli przesyłki i przetrzymywania wagonów, jakoteż dla wykorzenienia łapownictwa. W komisji oprócz urzędników ministerjum mają wziąć udział delegaci związków pracowników kolejowych. Komisja ma być uprawnioną do wydawania doraźnych zarządzeń.

Następnie delegat polskiego związku pracowników Mojżesz Kleinberger przedstawił sprawę dodatku miesięcznego.

Poseł tow. Moraczewski wyjaśnił, że nie należy żądać dodatków miesięcznych a cały nacisk położyć na ujednostajnienie płac.

Stawia wniosek:

Wzywa się Min. Komunikacji, aby w ciągu tygodnia przedłożyło komisji komunikacyjnej sprawozdanie z prac nad ujednostajnieniem płac pracowników kolejowych wraz z obliczeniem jaki koszt w okresie od 1 grudnia 1919 do 31 marca 1920 r. pociągnęłoby za sobą natychmiastowe przeprowadzenie ujednostajnienia.

Chadecy, którzy nie chcąc ujednostajnienia płac dla Poznańskiego, wnioskowi sprzeciwiają się.

Wniosek komisja uchwaliła.

Delegaci związku przedstawili nakoniec gwałty dokonywane przez warszawski związek na członkach polskiego związku. Przytoczyli przykłady sprawy Murańskiego i Lewickiego ze Stryja i Dundry z Przemyśla. Ciętą odprawę dał im tow. Moraczewski odnośnie do stosunków stryjskich. Przypomniał komisji, że przed miesiącem już poruszył sprawę wywozowej spółki Murański, Lewicki et Comp., wywożącej do Wiednia kartofle ze Stryja. Dziwi się, że delegat związku może bronić takich szkodników społecznych i narodowych jak Murański i Lewicki.

Poseł Hausner wyświetla sprawę Dundry, łamistrajka. Że kolejarze nie chcą pracować ze zdrajcą ich sprawy, jest rzeczą jasną, ale że p. Kleinberger jako delegat związku przychodzi tu z oskarżeniem a tym samym z obroną różnych kanalji jest rzeczą zdumiewającą. Komisja przeszła nad tym niefortunnym wystąpieniem denuncjatorskim do porządku.

⁂

O tem jak pan min. spraw zagr. Paderewski pracuje podaje „Przegląd Wieczorny":

W kołach urzędniczych min. spraw zagranicznych zwracają uwagę, że od chwili objęcia przez p. Paderewskiego obowiązków przy ul. Miodowej, nie została załatwiona ani jedna depesza, ani jeden dokument urzędowy.

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych.

Sprawa aprowizacji. — Uchwalono protest na 28 b. m. — Węgiel od górników Zagłębia.

Na sali obrad W. R. D. R. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa panowało silne podniecenie. Omawiano bowiem przez cały wieczór palącą i bolącą sprawę wygładzania ludności miast i pozbawienia jej najniezbędniejszych środków do życia. Nie trzeba było silnych słów i mocnych argumentów, by przedstawić w całej jaskrawości niebezpieczeństwo głodowe, jakie grozi ludności robotniczej Warszawy: wszyscy obecni na sali na własnej skórze odczuwali obecny stan aprowizacji miasta, i mówcy mogli zaledwie dodać kilka jeszcze szczegółów o tem, kto jest winien temu i w jaki sposób rząd usuwa zmorę głodową, wiszącą nad nami.

Referent, tow. Jaworowski, zaczął od tego, że wspomniał, jak na ostatnim wiecu na Woli, tłum zebranych żądał poprawki w rezolucji, domagając się na paskarzy już nie kary pieniężnej, lub aresztu, lecz kary śmierci. Tak daleko sięga rozgoryczenie mas z powodu głodu, chłodu i nędzy, na jakie są narażone. Gdy delegacja Rady miejskiej m. Warszawy, która, nie bacząc na swój skład reakcyjny, musiała jednak zażądać sekwestru ziemiopłodów — zwróciła się do czynników miarodajnych, otrzymała odpowiedź bądź nic nie mówiącą, jak np. marszałka, bądź też pełną pustych obietnic i przyrzeczeń, jak ministra aprowizacji, p. Śliwińskiego. Zaś p. minister kolei przyznał się, że nie ma środków przewozu, ale, że wysłał już oficera, który zajmie się odszukaniem 2,000 wagonów, zaginionych na kresach.

Michlera skazano aż na 100,000 marek, podczas, gdy ten zarobił 100 miljonów, a p. Świętochowski, jakby umyślnie, dla sprowokowania robotników, nadal pozostaje na stanowisku dyrektora P. U. Z. A. P. P.!

Wobec widma klęski głodowej R. D. R. musi zaprotestować i wezwać do akcji i protestu całą klasę robotniczą Warszawy.

O przyczynach kryzysu, jaki przeżywamy, mówił tow. poseł Barlicki. Za granicą nikt na serjo nie traktuje rządu polskiego, waluta spada z dniem każdym, wobec czego utrudniona jest możność nabycia produktów poza granicami kraju. Przy braku 80,000 wagonów zboża, przy szalejącem paskarstwie rząd i Sejm wprowadzają wolny handel. Rząd stosuje represje do robotników, a paskarze święcą istne orgje. Gospodarka kolejowa jest zrujnowana, dowozu niema, ale paskarze sprowadzają zboże z Poznańskiego, i węgiel dla nich przychodzi. Drożyzna rośnie z dniem każdym — a rząd stoi wobec tego wszystkiego niezaradny, przez swe rozporządzenia i politykę popiera tylko paskarstwo. P. Paderewski kurczowo stara się utrzymać u władzy i idzie na ustępstwa paskarzom i obszarnikom z N. D-cji! Nieszczęsna wojna trwa nadal.

Dalsze trwanie takiego stanu rzeczy grozi zupełnem wygłodzeniem proletarjatu i zagraża bytowi państwa całego. Proletarjat winien stanąć do walki z drożyzną, paskarstwem i tymi, którzy je wywołują i popierają.

Przemawiali jeszcze tow. tow. Wencel, Olszewski, Kurowski, Błoński i inni, poczem uchwalono następujący wniosek tow. Jaworowskiego:

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych stwierdza, iż ludność miasta Warszawy pozbawioną jest obecnie węgla i żywności. Orgja paskarska się szerzy — ceny na chleb i węgiel z dniem każdym rosną, składnice zaś miejskie, pod któremi ludność Warszawy nocami całemi wystaje w ogonkach — są puste.

R. D. R. widzi przyczynę głodu w niedołęstwie i złej woli reakcyjnego rządu, zaprowadzającego wolny handel, tolerującego paskarstwo, robiącego oszczędności na zakupie zboża zagranicą, niedołężnie gospodarzącego kolejami, w imię interesów kliki burżuazyjno-paskarskiej skazującego na głód i chłód proletarjat polski.

R. D. R. widzi przyczynę głodu również w działalności reakcyjnego Sejmu, który w imię interesów paskarzy wsi i miast przez odrzucenie sekwestru i przyjęcie zasady wolnego handlu skazuje na śmierć lud stolicy Polski.

R. D. R. żąda natychmiastowego dowozu węgla i zboża do miast, oraz zakupu zboża po za granicami kraju.

R. D. R. żąda kary śmierci na paskarzy i konfiskaty majątków paskarskich.

R. D. R. wzywa związki zawodowe, fabryki, oraz wszelkie zakłady i organizacje do urządzania zebrań i demonstracyj protestacyjnych z powodu aprowizacji miasta.

R. D. R. stwierdza, iż jedynie rozwiązanie Sejmu obecnego oraz usunięcie rządu burżyazji może zapewnić ludowi żywność i pracę.

R. D. R. żąda zrealizowania zaległych kartek żywnościowych.

R. D. R. piętnuje zachowanie się policji, kolbującej ludność pod składnicami żywnościowemi i żąda przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa.

Na znak protestu uchwalono **wezwać wszystkich robotników Warszawy do zaprzestania pracy w piątek po południu, do manifestacji na Placu Teatralnym o godz. 2-ej pop., na którą przybyć powinni ze sztandarami robotnicy wszystkich zawodów, fabryk, warsztatów. Manifestacyjny wiec odbędzie się pod hasłami: Precz z wygładzaniem miast! Precz z rządem reakcyjnym! Precz z wojną!**

Delegaci, wybrani na poprzedniem posiedzeniu Rady, po powrocie z Zagłębia, złożyli sprawozdanie. Wynika z niego, że górnicy chętnie zgodzili się na dodatkową pracę dla robotników Warszawy. Na zebraniu związku tylko kilku komunistów wystąpiło przeciwko wnioskowi, uważając, że dopóki niema rządu Rad, nie można wysyłać węgla, czyli, że robotnicy mają marznąć w oczekiwaniu dyktatury komunistów!

W sprawie tej odczytano następujący list Związku rob. przemysłu górniczego:

Do
Rady Delegatów Robotniczych Socjalistyczno-Niepodległościowej w Warszawie.

Konferencja delegatów oddziałów Związku górniczego Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 24 b. m., po wysłuchaniu referatu towarzyszy delegatów R. D. R. Socjalistyczno - Niepodległościowej, postanawia zasadniczo **poświęcić jedną niedzielę w miesiącu na wydobycie węgla, z tem zaznaczeniem, iż węgiel wydobyty bezwzględnie dostanie się robotnikom, zorganizowanym w klasowych organizacjach.**

Definitywnie zadecyduje sprawę nowo wybrana konferencja mężów zaufania Związku robotników przemysłu górniczego w dniu 4 grudnia.

Poczynione zostały starania u władz kolejowych w celu otrzymania potrzebnej ilości wagonów; delegatom obiecano, że wagony będą. Jest nadzieja, że za kilka tygodni będzie już można przystąpić do rozdziału tego węgla.

Chlaśnięcia.

Świeżo upieczony „radykał" z „Kurjerka", Miecznik, „prawieje" nam z powrotem, i to piorunem!

...Znów Miecznik, bracie, do chudego łona,
W „Echach z prowincji", tuli obszarnika,
Którego bzdura, paskarskim natchniona
Duchem, mu gędźbi, jak z niebios muzyka!...

Ten „druh Miecznika", niby lew rozżarty,
Do paskowania kartoflami rwie się!....
Ach, gdyby nie te rolnych strajków czarty,
Nie te „wichrzenia podłe, pepeesie"!...

A tak... paskarze - szlachta „furt" zostawią
Wszystkie ziemniaki, jako nawóz w ziemi,
Choć im się serca „patrjotów" krwawią,
Chociaż ich zgroza wobec klęski niemi!...*)

...Miecznik, jak satyr, dmie w paskarską dudkę,
Znowu przywdziawszy Lewentalów... szatę!...
Więc w mych „Chlaśnięciach" stwierdzam to ze smutkiem,
Że przez dzień jeden tylko był „Maratem"!...

Wacław Wolski.

*) Oniemia.

Telegramy.

Warszawa, 26 listopada.

(P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 listopada 1919 r.:

Front litewsko - białoruski: Pod Połockiem odrzuciliśmy w kontrataku oddział nieprzyjacielski, który przeprawił się na południowy brzeg Dźwiny.

W rejonie Lepla ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Atak nieprzyjacielski na przyczółku mostowym Bobrujska został krwawo dla nieprzyjaciela odparty.

Na odcinku Polesia na południe od Prypeci pomyślne walki patroli i oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński: W rejonie Nowogrodu - Wołyńskiego ożywiona działalność bojowa patroli wywiadowczych.

W z. szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Przedstawiciel rządu sowieckiego rokuje z Anglikami.

Wiedeń, 26 listopada.

(P. A. T.). Z Kopenhagi donoszą: O rokowaniach, które toczą się w Kopenhadze między Anglją a Rosją sowietów, został wydany następujący komunikat: Odbyło się posiedzenie komisji, na którem omawiano kwestję wymiany jeńców i repatrjacji osób cywilnych.

Berlin, 26 listopada.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt" donosi z Kopenhagi: Specjalny wysłannik rządu bolszewickiego Litwinow przybył do Kopenhagi z Rewla na pokładzie angielskiego okrętu wojennego. Rokowania jego z komisją angielską rozpoczną się we wtorek. W kołach giełdowych słychać, że rząd sowiecki upoważnił Litwinowa do uregulowania ważnych spraw politycznych. Prasa angielska spodziewa się, że rokowania w Kopenhadze pozwolą na uregulowanie daleko więcej spraw, niż wymiana jeńców. Wielkie dzienniki angielskie wysłały do Kopenhagi specjalnych sprawozdawców.

Międzynarodowa konferencja pracy.

Lyon, 25 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła ostatni tydzień obrad. Należy się spodziewać, że 3 tygodnie pracy i wysiłków konferencji doprowadzą do pomyślnych rezultatów i że zostanie opracowany szereg konwencyj i projektów, które można będzie następnie przedstawić do zatwierdzenia ciał ustawodawczych 40-tu państw, reprezentowanych na konferencji. Obecna konferencja pod wieloma względami różni się od wszystkich dotychczasowych. Po raz pierwszy rządy zgodziły się na poddanie pod obrady ciał ustawodawczych projektu i wskazówek międzynarodowego zjazdu robotniczego. Na ostaaniej konferencji wzięła udział znacznie większa liczba członków, niż na wszystkich innych konferencjach, jakie się do tej pory odbyły. Reprezentowane są na niej nietylko wielkie państwa przemysłowe Europy i Ameryki Północnej, lecz także i mniejsze państwa Ameryki południowej, Afryki i Azji. Podział konferencji na 3 grupy, grupę przedstawicieli rządów, oraz grupy pracodawców i robotników poszczególnych krajów miał ten zbawienny skutek, że nietylko umożliwił pracodawcom i robotnikom różnych krajów złączyć się pod hasłem wspólnego programu bez obawy przed grozą konkurencji państw, posiadających niższe taryfy, lecz także pozwolił, aby wszelkie decyzje przyjęte ostatecznie przez konferencję, były znane wszystkim grupom i uzyskały ich poparcie. W rezultacie uchwały konferencji będą prawdopodobnie nietylko gruntownie zbadane przez różne grupy w każdym poszczególnym kraju, powołanym do ich przyjęcia, lecz także każde naród będzie wolnym od obawy szkodzenia swym własnym interesom, przyjmując ustawodawstwo bardziej postępowe, niż ustawodawstwa sąsiadów.

Lyon, 25 listopada.

(P. A. T.). Radio warsz. z Waszyngtonu. Najważniejszym wynikiem konferencji pracy będzie utworzenie międzynarodowej komisji pracy, która ma się stać stałą organizacją robotniczą, związaną z Ligą Narodów. Rola jej polegać będzie na udzielaniu informacji odnośnie do wszystkich międzynarodowych zagadnień robotniczych, gromadzeniu materjałów ustawodawczych i na przygotowywaniu programów dla dorocznych konferencji. Już dotychczas wiele zagadnień zostało jej przez konferencję przedłożonych, celem rozpatrzenia. Zostały przyjęte i przekazane w tym tygodniu do aprobaty konferencji następujące zasady: Przyjęcie 8-godzinnego dnia i 48-godzinnego tygodnia pracy, zakaz pracy kobiet w fabrykach w godz. między 10 wiecz. a 3 rano, zakaz zatrudniania w fabrykch dzieci poniżej lat 14 (w tej mierze poczyniono wyjątek dla Japonji i Indji).

Postanowienia Rady Najwyższej.

Paryż, 25 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Rada Najwyższa na posiedzeniu wtorkowem postanowiła zwrócić się do Serbji z oświadczeniem, umożliwiającem jej przystąpienie do traktatu w St. Germain, do dodatkowych konwencji finansowych, jak również do traktatu o ochronie mniejszości narodowych. Postanowiono, że licząc od czwartku dnia 28 b. m., przyznane będzie Rumunji 8 dni czasu dla podpisania traktatu z Bułgarją. W tym samym terminie delegaci rumuńscy mają podpisać traktat z St. Germain, oraz konwencję dodatkową. Rada Najwyższa przyjęła dalej projekt pisma do delegacji niemieckiej, odnoszącego się do sprawy żołnierzy, demobilizowanych na Szlezwiku. Ententa zwraca uwagę, że zdemobilizowanymi mają być jedynie ci żołnierze, którzy są tamtejszego pochodzenia.

Rozpaczliwa sytuacja Niemców w krajach nadbałtyckich.

Berlin, 26 listopada.

(P. A. T.). „Lokal Anzeiger" zamieszcza następującą informację z kół urzędowych: Otrzymano wiadomości, że położenie wojsk niemieckich w krajach nadbałtyckich jest wprost rozpaczliwe. Należy się przygotować na najgorsze rzeczy. Nieprzyjazne stanowisko Litwy i Łotwy i niejasne stanowisko ententy doprowadziły do tego, że jak opiewają ostatnie wiadomości, resztki niemieckich oddziałów, które wchodziły w skład rozmaitych korpusów, między innymi korpusu generała von Brandeisa, stłoczone są na południe od Mitawy. Prawe ich skrzydło zajmuje stanowisko koło Krukowa i broni się. Lewe skrzydło zajmuje linję kolejową z Mitawy do Szawel. Żelazna dywizja cofa się wzdłuż linji kolejowej z Mitawy do Murawjewa. Sztab znajduje się teraz w Altau. Rozbitki lewego skrzydła zbierają się na linji Murawjewo — Popeljany. Litwini atakują w dalszym ciągu linję kolejową z Mitawy do Szawel. Wojska litewskie zajęły Radziwiliszki i posunęły się w głąb kraju po Szylany. W okolicy Szawel gromadzą się silne oddziały wojsk litewskich. Główna komenda 6 korpusu rezerwy znajduje się w Szawlach. Część linji kolejowej, wychodzacej z Szawel jest jeszcze w rękach niemieckich. Oczekują tu przybycia admirała Hoffmanna z komisją ententy. Naogół położenie jest bardzo poważne a na wielu odcinkach wprost rozpaczliwe. Przez granicę niemiecką przejechało bardzo wielu uchodźców niemieckich, wojska jednakże są jeszcze ciągle poza granicą.

Niemcy proszą Łotyszów o rozejm.

Berlin, 26 listopada.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt" donosi z Sztokholmu: Generał porucznik Eberhardt, naczelny komendant wojsk niemieckich prowincji bałtyckich, wysłał po rozbiciu rosyjskiej armji zachodniej, telegram iskrowy do łotewskiej naczelnej komendy, w którym powołując się na to, że Awałow-Bermondt oddał się był swego czasu pod jego rozkazy, prosił o zawieszenie broni, które miało się zacząć w nocy z dnia 19 na 20 listopada. Łotewska naczelna komenda na prośbę tę nie dała odpowiedzi i kontynuuje planowo operacje przeciw niemieckim oddziałom wojskowym nad Bałtykiem.

W sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim

Praga, 26 listopada.

(P. A. T.). Czeskie biuro prasowe donosi: Prezydent ministrów Clemenceau wystosował do ministra spraw zagranicznych d-ra Benesza następującą depeszę:

Uchwały mocarstw z 27 sierpnia r. b., na podstawie których organizuje się plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, dały powód do sprzeciwów w sprawie warunków, zgłoszonych tak ze strony delegacji pokojowej czeskiej, jak polskiej. Mam zaszczyt donieść panu, że Rada najwyższa po gruntownem zbadaniu tej sprawy udzieliła międzynarodowej komisji plebiscytowej dokładnych instrukcji tak co do znaczenia, jak i co do rozciągłości wszystkich kwestji, które wchodzą w rachubę. W instrukcjach tych przeprowadzono myśl, że tylko owe osoby będą dopuszczone do głosowania, które wykażą w niewątpliwy sposób trwałość swych uprawnień w kraju. Komisja plebiscytowa otrzymała wszelkie pełnomocnictwa do przeprowadzenia tej uchwały. Ze względu na to, że różne okoliczności opóźniają podjęcie czynności międzynarodowej komisji, uchwaliła Rada najwyższa, że przepisany w artykule IV-ym układu z dn. 23 sierpnia 1919 r. trzymiesięczny termin liczy się od dnia, w którym komisja międzynarodowa przybędzie na miejsce i zawiadomi mocarstwa o podjęciu swych czynności.

Depesza podobnej treści została wręczona też delegacji polskiej.

Dymisja Tittoniego została przyjęta.

Wiedeń, 25 listopada.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi iskrowo z Rzymu pod datą 24: Rada miasta przyjęła dymisję Tittoni'ego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Tekę po nim objął dr. Vittorio Scioloja. Dzienniki donoszą, że niebawem pojawi się dekret, w myśl którego otwarcie nowej Izby, wyznaczone na 1 grudnia, będzie odroczone.

Nowy gabinet belgijski.

Paryż, 26 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Z Brukseli donoszą: De la Croix, upoważniony przez króla do utworzenia gabinetu, rozpoczął już pierwsze kroki w tym kierunku. Tekę ministra spraw wewnętrznych ofiarował on byłemu przewodniczącemu Izby Pouletowi, tekę zaś ministra oświaty i sztuki zaproponował powierzyć Juljuszowi Destree. Destree odmówił jednak przyjęcia teki. Nowy premjer ma podobno zamiar zachować resztę gabinetu w składzie dotychczasowym. Związek socjalistów w Charleroi postawił bardzo umiarkowane warunki wstąpienia partji do gabinetu. Partja liberalna, po odbyciu pierwszego posiedzenia, które nie dało żadnych wyników, odbędzie następne posiedzenie w środę.

Powodzenie wojsk litewskich.

Wilno, 26 listopada.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą, że wojska litewskie po wykonaniu udatnego ataku na oddziały Bermonta pod Radziwiliszkami, posunęły się znacznie naprzód, zdobywając pewną ilość karabinów maszynowych i aeroplanów. Komunikacja między Radziwiliszkami a Szawlami przerwana.

Zniesienie stanu wyjątkowego na S. Górnym.

Nauen, 24 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Według wiadomości z niemieckich kół parlamentarnych do dymisji Hoersinga ostatecznie nie dojdzie, ponieważ jego żądanie zniesienia stanu oblężenia zostanie uwzględnione. Partja socjalno - demokratyczna ogłosiła, że solidaryzuje się z Hoersingiem.

Demonstracja głodowa żon górników.

Sosnowiec, 26 listopada.

(P. A. T.). Dziś żony górników demonstrowały przed biurem kopalni tow. Sosnowieckiego, ponieważ nie otrzymały od kilku dni chleba. Ludność miejska od pierwszego listopada nie otrzymała ani jednego bochenka chleba na kartki.

Rocznica powstania listopadowego.

(Odezwa stowarzyszenia „Siła").

Towarzysze i Towarzyszki! Siłacze!

Dnia 29 listopada mija lat 89, gdy Polska rewolucyjna na czele młodych podchorążych chciała zerwać więzy niewoli rosyjskiej, krępujące naród polski. Wystąpili młodzi bohaterzy do nierównego boju, nie szczędząc ni krwi, ni mienia — i poszli na śmierć.

I choć walka ich wówczas skończyła się przegraną, nie tracili jednak wiary w lepszą i jaśniejszą przyszłość, nie tracili nadziei, że jednak nadejdzie dzień wyzwolenia, że nadejdzie upragniona wolność narodu.

Jeszcze dwa razy zerwał się naród do walki z przemocą carską — aż z pożogi i krwi wielkiej wojny europejskiej wyłoniła się wolna niepodległa Polska!

My, czwarte po roku 1830 pokolenie, nareszcie doczekaliśmy się zmartwychwstałej Ojczyzny. I tu, na zachodnich kresach Rzeczypospolitej budujemy mocne i niezachwiane zręby dla trwałego i wielkiego gmachu socjalistycznej Polski ludowej.

My, młodzież śląska, uważamy się bowiem za spadkobierców ofiarnych i bohater-

skich rewolucjonistów - podchorążych, i dlatego też uroczyście obchodzić będziemy pamięć 29 listopada 1830 r.

Wzywamy wszystkie koła miejscowe „Siły" do urządzenia obchodów listopadowych i do zwrócenia się do Zarządu Głównego o prelegentów.

Niech żyje pamięć 29 listopada!

Za Zarząd Główny Stowarzyszenia „Siły" na Śląsku Cieszyńskim:

Ferdynand Goetze, sekretarz. Ludwik Lizak, przewodniczący.
Arnold Kwietniowski, redaktor „Oświaty".

Fryształ, w listopadzie 1919 r.

Wobec przerwania robót publicznych.

W magistracie łódzkim odbyła się narada z przedstawicielami robotników robót ziemnych. Wobec niemożności kontynuowania pracy przy istniejących warunkach atmosferycznych, magistrat zaproponował aby zatrudnić obecnie 40% pracujących, biorąc przedewszystkiem pod uwagę tych robotników, których rodziny liczą conajmniej dwoje dzieci. Delegaci robotników nie zgodzili się na propozycję, przedłożyli natomiast projekt kolejnych tygodniowych zmian robotników, obarczonych większemi i mniejszemi rodzinami, ewentualnie samotnych. Wychodząc z założenia, iż takie rozwiązanie sprawy wywoływałoby ciągłe tarcia i niesnaski, magistrat wniosek ten odrzucił. Sprawa przyjmowania robotników omawiana będzie obszerniej na walnem zebraniu robotników ziemnych.

Prace przy regulacji rzeki Jasieni nie będą przerwane, na innych zaś robotach będą zmniejszone do minimum.

Zaznaczyć należy, iż powyższe postanowienie magistratu jest wynikiem decyzji ministerjum robót publicznych, które zadecydowało, iż na robotach państwowych prace mają być przerwane, gdzie natomiast odbywają się roboty komunalne, na które państwo udziela pożyczek, kontynuowanie prac uzależnione jest od ich produkcyjności, opartej na systemie akordowym.

Z życia partji.

Wschodnio - galicyjska konferencja P. P. S.

W niedzielę dnia 16 listopada, odbyła się we Lwowie wschodnio - galicyjska konferencja P. P. S. Obrady zagaił tow. Szczyrek, do prezydjum powołani zostali tow. tow.: Lisiewicz ze Lwowa, Denasiewicz z Drohobycza i Szalaśny ze Stanisławowa; sekretarzowali tow. tow.: Melnarowicz z Drohobycza i Skałaka z Buczacza.

W imieniu C. K. W. powitał zebranych tow. Sochacki, w imieniu Z. P.P. S. tow. Hausner.

Referat o organizacji partyjnej wygłosił tow. Sochacki. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, wyrażającą przekonanie, że powinien być utworzony komitet obwodowy, obejmujący m. w. teren Galicji Wschodniej.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Hausner. Po dłuższej dyskusji postanowiono odpowiednią rezolucję przesłać C. K. W.

O prasie i pracy kulturalnej mówił tow. Szczyrek.

Uchwalono rezolucję, wzywającą każdego zorganizowanego towarzysza, aby był prenumeratorem dziennika partyjnego. Nadto aby wszyscy członkowie Rad robotniczych, Rad miejskich i komitetów byli członkami Ludowego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie.

W końcu uchwalono, że Rady robotnicze Przemyśla, Stanisławowa, Borysławia, Drohobycza, Stryja, Tarnopola i Kołomyi mają wybrać po jednym delegacie do komitetu obwodowego, resztę wybiera Lwów.

Sekretarjat partyjny ma być utworzony we Lwowie 1 grudnia r. b.

Wszyscy radni klubu P. P. S. są proszeni na zebranie, odbyć się mające w dniu 28 listopada r. b. o godz. 9 wiecz. w lokalu Rady Al. Jerozolimskie nr. 56.

Do członków dzielnicy Ochota! Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie nr. 93 m. 20 odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Ochota. Na porządku dziennym referat o sytuacji politycznej.

Do członków Okr. Kom. kolejowego P. P. S.! W sobotę, dnia 29 b. m., o godz. 5 popoł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 56, odbędzie się posiedzenie okręgowego Komitetu kolejowego. Sprawy bardzo ważne.

Z ruchu robotniczego.

Ze Związku zaw. prac. gałęzi manufakturowej.

Dnia 20 b. m. odbyło się ogólne zebranie z udziałem 500 członków Związku zawodowego pracowników gałęzi manufakturowej, poświęcone sprawie podjęcia akcji ekonomicznej dla licznych rzesz pracujących i bezrobotnych tej gałęzi. Z powodu pamiętnej rekwizycji wojskowej zebranie obradowało w użyczonej sali. Zarząd zdał sprawę z podjętych kroków dla uchylenia rekwizycji siedziby Związku, z powodu której szereg instytucyj Związku został zawieszony. Na skutek interwencji, władze wojskowe przekazały swe prawa do zwolnienia siedziby Związku Urzędowi mieszkaniowemu przy magistracie m. st. Warszawy. Magistrat jednak, nie bacząc na uchylenie rekwizycji przez 3 ministerja, wyzyskał przekazane mu przez ministerjum spraw wojskowych prawo na szkodę interesów Związku.

Po referacie, wygłoszonym w sprawie ekonomicznego położenia proletarjatu handlowego, uchwalono przystąpić do wspólnej akcji ekonomicznej w całej gałęzi manufakturowej dla pracujących i zarówno bezrobotnych. Na wypadek odrzucenia żądań przez pracodawców przewidziany jest ogólny strajk ekonomiczny w całej branży.

(Urząd mieszkaniowy pod kierownictwem p. Martensa jest szkodnikiem, który nietylko nie broni interesów lokatorów, ale działa bezwzględnie na ich szkodę. Przyp. Red.)

Zebranie delegatów fabryk wojskowych.

20 listopada pod przewodnictwem tow. Gnatowskiego odbyło się zebranie delegatów fabryk wojskowych. Sprawozdanie z działalności komisji składał t. Kowalewski. Poprzednie ogólne zebranie poleciło specjalnej komisji zwrócić się do Min. spr. wojsk. o przyznanie robotnikom fabryk wojsk. wrześniowego deputatu bezpłatnie, jako rekompensatę za nieotrzymanie za ten miesiąc pensji; zwrócić się do Dep. gosp., by ściąganie wszelkiego rodzaju pożyczek uskuteczniało się w mniejszych ratach, by każdomiesięcznie zarząd danego zakładu lub fabryki, gdzie jest wprowadzony akord, lub premje, wywieszał na widocznem miejscu sprawozdanie ze swej działalności, by węgiel wydawano w lepszym gatunku, by przewóz kartofli odbywał się na koszt rządu i t. d.

Z tych licznych spraw pomyślnie udało się załatwić sprawę wrześniowego deputatu i odnośne władze przyznały deputat ten bezpłatnym, co się zaś tyczy innych spraw, to niektóre z nich, jako to: sprawę pożyczek i sprawozdań zarządów udało się załatwić w myśl żądań komisji, pozostałe zaś obiecano uskutecznić w miarę polepszenia się sytuacji ekonomicznej.

W dalszej dyskusji stwierdzono, że wśród robotników f. wojsk. daje się odczuć brak organizacji, skupiającej w sobie wszystkich robotników. Mówcy twierdzili, że taką organizacją może być Rada Del. fab. wojsk. Jednogłośnie uchwalono organizować Radę del. fabryk wojskowych i jej organ wykonawczy: Komitet wykonawczy Rady del. fabr. wojskowych. Przystąpiono do wyborów członków K. W. w składzie następującym: t.t. Gnatowski, Sadowski, Biliński, Kowalewski, Kukiełło, Klimaszewski, Ryszkowski.

W sprawie 13-ej pensji, wobec krytycznej sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy z powodu zimy, uchwalono, by Komisja wykonawcza Rady del. fabr. wojsk. zwrócił się do Min. sp. wojsk. o przyznanie wszystkim robotnikom fabr. wojskowych 13 pensji, jako jednorazowego zasiłku.

Następnego dnia, t. j. 21 listopada, na posiedzeniu Kom. wyk. Rady del. fabryk wojsk. wybrano prezydjum, mianowicie: prezesem t. Gnatowskiego, wiceprezesem t. Bilińskiego i sekretarzem t. Kowalewskiego. Oprócz tego, postanowiono, by posiedzenia Rady del. f. wojsk. odbywały się raz na dwa tygodnie we wtorki o g. 7 wiecz., a Kom. wyk. również we wtorki, raz w tygodniu o g. 5½ wiecz. Ustanowiono prócz tego codzienne (oprócz niedziel i świąt) dyżury członków Komitetu wyk. od g. 11 do 12 w lokalu Rady, Al. Jerozolimskie 56.

O jednakowy deputat dla robotników i urzędników.

Na onegdajszem ogólnem zebraniu członków Zgrom. tokarzy, po rozpatrzeniu spraw wewnętrznych, między innemi powzięto następującą rezolucję:

Trudne warunki egzystencji, w jakich się znajdują pracownicy warsztatów i fabryczni ze względu na niepomierną drożyznę wobec szerzącej się anarchji aprowizacyjnej, zmuszają zebranych żądać, aby deputaty wydawane były w formie sprawiedliwej, począwszy od robotnika, kończąc na urzędniku miejskim względnie państwowym, w równej mierze.

Żądania dozorców domowych, złożone klubowi Polskich posłów socjalistycznych

Członkowie Związku zawodowego dozorców domowych zwracają się za pośrednictwem tegoż z poniższemi żądaniami:

1) Żądamy ustawowego ustalenia godzin pracy naszej, gdyż dziś pracujemy 24 godzin na dobę.

2) Żądamy ścisłego określenia świadczeń osobistych na rzecz policji.

3) Żądamy zniesienia książek służbowych.

4) Żądamy zniesienia odpowiedzialności za kradzieże w wypadkach: a) gdy dozorca, nie mogąc utrzymać się z niskiej pensji, którą pobiera zmuszony jest pracować poza domem; b) gdy dozorca musi pilnować dwuch domów.

5) Domagamy się dopuszczenia przedstawicieli związku do zbadania aktów w razie, gdy dozorca domowy zostaje pociągnięty do odpowiedzialności wobec policji lub sądu.

6) Wszyscy dozorcy domowi otrzymać mają deputaty żywnościowe i opałowe w rozmiarach deputatów przyznanych robotnikom miejskim.

7) Branie udziału przedstawicieli Związku w okręgowych komisjach sanitarno - porządkowych.

Warszawa dnia 20 listopada 1919 r.

Wszyscy delegaci fabryk wojskowych proszeni są na ogólne zebranie, odbyć się mające w dniu 27 listopada r. b. o godz. 11-ej rano w lokalu Rady, Al. Jerozolimskie nr. 56.

Baczność ślusarze z drobnych zakładów rzemieślniczych! W sprawie poprawy bytu wykwalifikowanym robotnikom w drobnych zakładach ślusarskich Sekcja ślusarzy przy Związku metalowym z Leszna nr. 53 wzywa wszystkich ślusarzy na dziś, d 27 listopada, na godzinę 6-tą wiecz. do lokalu Związku, ul. Leszno nr. 53 na zebranie w celu omówienia wszystkich spraw: bezrobocia, unormowania warunków pracy i podwyżki płacy, dodatków drożyźnianych i t. d.

Związek zaw. malarzy zawiadamia swych członków, iż w dniu 29 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się ogólne zebranie w lokalu związku, przy ulicy Zielnej nr. 5. Prosimy o liczne przybycie.

Z Rady klas. Związków zaw. Zebranie Rady klas. Związków zaw. odbędzie się dziś (czwartek) d. 27 listopada o godz. 7 wiecz., ul. Chłodna nr. 10.

Państwowy Urząd Pośrednic. Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Warszawie.

Obwieszczenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości bezrobotnych, pobierających zapomogi, że Oddziały Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami rozpoczynają na podstawie konwencji francusko - polskiej z dnia 3-go września 1919 r., w dniu 27 listopada r. b. zapisy robotników pragnących wyjechać do Francji na roboty przy odbudowie obszarów zniszczonych przez wojnę.

Umowa według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, może być zawarta na sześć, dziewięć lub dwanaście miesięcy.

Płaca na równi z robotnikami francuskimi tej samej kategorji, wynosić będzie dziennie:

	za pracę 8-mio godz.	za 10 godz.
dla robotników niewykwalifikowanych	12 franków	13,75 fr.
„ „ ziemnych	14 „	16,25 „
„ „ wykwalifikowanych	16 „	18,75 „

Koszta utrzymania i mieszkania wyniosą do 1-go stycznia 1920 r. 5 franków, od 1-go stycznia 1920 r. fr. 5.50 dziennie. Koszta podróży i utrzymania w drodze na rachunek pracodawcy.

W dziedzinie ochrony pracy robotnicy polscy korzystać będą z opieki ustawodawstwa francuskiego, na równi z robotnikami francuskimi.

Zapotrzebowanie, zgłoszone przez Rząd francuski obejmuje robotników następujących kategorji:

Robotników niewykwalifikowanych
Robotników ziemnych
Blacharzy
Murarzy
Ślusarzy kanalizacyjnych
Kamieniarzy
Szklarzy
Robotników drzewnych
Ślusarzy budowlanych.

Bezrobotni, wymienionych kategorji, zarejestrowani w P. U. P. P. w Warszawie i pobierający zapomogi, którzy pragną wyjechać, winni się zgłosić we właściwych oddziałach, a mianowicie:

Bezrobotni posiadający legitymacje w Oddziale, w którym się zarejestrowali; bezrobotni posiadający kartę żywnościową pobierający zapomogi:

w Biurze	3 Górczewska	8	zgłoszą się w Oddziale „Wola" ul. Leszno 140.
„	4 Chłodna	44	
„	13 Okopowa	13	
„	11 Gęsia	61	Oddział St. Miasto Nowolipki 7.
„	12 Nowolipie	8	
„	1-2 Marszałkowska	12	Oddział Mokotów Belwederska 7.
„	9 Tarczyńska	8	
„	8 Solec	59	Oddział Powiśle Marjensztadt 27.
„	6 Kopernika	41	Oddział Śródmieście Pl. Warecki 8.
„	10 Bielańska	24	
„	5 Targówek		Oddział Praga Środkowa 11.
„	14 Radzymińska	1	
„	15 Strzelecka	38	

Przy zgłoszeniu się do Oddziału należy przedstawić legitymację, lub kartę żywnościową.

Stosownie do konwencji emigracyjnej Oddziały P. U. P. P. i O. nad W. jedynie zapisują i polecają kandydatów, przyjmowanie zaś lub odrzucanie poleconych robotników należy wyłącznie do Misji. Bliższych informacji udzielają Oddziały.

Warszawa, dnia 25 listopada 1919 r.

4384

Kronika.

Zamiast cukru. Pan minister spraw wewnętrznych wydał następujące polecenie wszystkim starostom:

„Ze względu na przedwczesną zimę, jeżeli tylko okaże się możliwość przystąpienia do kopania buraków cukrowych, polecam Panu poprzeć je usilnie, zapewniając ludność, że normy cukru natychmiast po ukończeniu kampanji, będą przydzielone ludności i cały rok utrzymane".

Realizacja kart opałowych. Realizacja kuponu nr. 2 karty opałowej zostaje ukończona z dniem 29 b. m. Kupon nr. 3, dający prawo do nabycia 4-ch pudów węgla grubszych gatunków za mk. 16 80 fen., pozostaje w mocy aż do odwołania.

Dnia 1 grudnia r. b. rozpocznie się realizacja kuponu nr. 4, na który składy opałowe miejskie wydawać będą węgiel grubszy według kategorji kart opałowych, a mianowicie:

na kartę 1-porcjową 4 pudy na sumę mk. 16.80
na kartę 1½-porcjową 5 pudów na sumę mk. 21
na kartę 2-porcjową 6 pudów na sumę mk. 25.20
na kartę 2½-porcjową 7 pudów na sumę mk. 29.40
na kartę 3-porcjową 8 pudów na sumę mk. 33.60.

Niezależnie od tego, o ile w składach znajdują się inne gatunki węgla, jak np. orzech III, drobny lub pospółka, posiadaczom kart opałowych przysługuje prawo nabywania za okazaniem karty (bez odcinania kuponu) według norm, ustanowionych dla kuponu nr. 4, po cenach następujących:

orzecha III-go po mk. 3.80 za pud
pospółki po mk. 3.55 za pud.

W wypadkach niestosowania przez składników norm powyższych, należy zgłaszać się z reklamacjami do biura sekcji opałowej, Rymarska 3, pokój nr. 31, lub zamieszczać skargę w znajdującej się w każdym składzie książce zażaleń.

(a) **Handel bydłem.** Magistrat postanowił zgodzić się na podpisanie rozporządzenia, które urząd walki z lichwą i spekulacją zamierza wydać, w porozumieniu z zarządem miasta, w sprawie handlu żywem bydłem i trzodą chlewną, oraz mięsem w Warszawie. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do urzędu o pokrycie wydatków, jakie wynikną z powodu wprowadzenia w życie tegoż rozporządzenia.

Sekretarjat Komitetu opieki nad inwalidami zawiadamia, że dnia 27 b. m. w czwartek o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie Komitetu kwesty na inwalidów pod przewodnictwem p. prezesa Staniszewskiego w lokalu R. G. O. (Jasna 32).

Odczyt o Paryżu, bogato ilustrowany przezroczami, wygłosi prof. W. Trojanowski, w czwartek, 27 listop. o g. 8 wiecz. w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak. Przedm. 66. Bilety są do nabycia w Muzeum.

(a) **Wykup elektrowni.** Na pismo Ministerjum spraw zagranicznych, dotyczące stosunku miasta do kompanji elektryczności w Warszawie, Magistrat postanowił odpowiedzieć, że gotów jest przystąpić do pertraktacji w sprawie wykupu przedsiębiorstwa oświetlenia miasta elektrycznością. Zarazem postanowiono wystąpić do Ministerjum handlu i przemysłu, aby nie czyniło żadnych kroków, dotyczących zmiany koncesji, bez porozumienia się z Magistratem.

Wystawa obrazów. Polski klub artystyczny (hotel Polonia), po zamknięciu Wystawy karykatur i obrazów Sichulskiego, która nastąpi 27 b. m., otwiera nową Wystawę obrazów: Szczęsnego Rutkowskiego, Władysława Roguskiego i Wacława Wąsowicza. Otwarcie odbędzie się 30 b. m. w niedzielę o g. 12 w południe.

Placówka. Polskie Stowarzyszenie Wydawnicze „Placówka" prosi o zaznaczenie, że wkrótce wyjdzie, opóźniony wskutek strajku drukarskiego, zeszyt bieżący ilustracji polskiej „Placówka".

Zeszyt ten, drukowany w Poznaniu, poświęcony będzie Wielkopolsce i ukaże się w zwiększonej objętości około 80 stron druku.

Z cyrku. Cieszące się niezwykłem powodzeniem karzełki trupy Remos kończą już za kilka dni swoje występy. Ostatniemi dniami pociesznе te ka-

rzełki powiększyły swój popis o jedną nową scenę komiczną, za którą zbierają sute oklaski. Niemałą atrakcją obecnego programu są psy tresowane i wyższa szkoła jazdy, prezentowana przez amazonkę duńską Annę Stenis.

Z dniem 1 grudnia nastąpi ponowna zmiana programu, który będzie czwartym z rzędu. Na czele atrakcji już dyrekcja wymienia trupę 5 Yumazettich i fenomenalną wirtuozkę, Regia, kobietę, grającą na 22 instrumentach.

(m) **Z głodu.** Na ul. Granicznej nr. 7 zaniemógł 22-letni Wolf Lewartowski. Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie z głodu i, po udzieleniu pomocy, pozostawił Lewartowskiego na miejscu.

(m) **Harce samochodów wojskowych.** Na ul. Marszałkowskiej, wprost Moniuszki, samochód wojskowy przejechał szewca 40-letniego Władysława Mielczarka (Brzozowa nr. 48), który uległ potłuczeniu prawego boku, lewej goleni i kolana. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

— Wczoraj w południe na Nowym Świecie przed domem nr. 47 jadący z nadmierną szybkością samochód wojskowy, ciężarowy, nr. 4051 (10213) wpadł z tyłu na dwie dorożki. W jednej dorożce, powożonej przez Michała Baranowskiego, jechały trzy siostry Galińskie: Cecylja, Józefa i Wanda, oraz kapitan W. P. Michał Włoczewski. Wskutek silnego zderzenia wszyscy pasażerowie wypadli na bruk, przyczem p. Cecylja Galińska została przygnieciona dorożką. Poszwankowaną przeniesiono do magazynu p. f. „Stephan", gdzie lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie kręgosłupa i, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę wypadku do mieszkania na ul. Bielańską nr. 4.

Sprawca wypadku, szofer, zwiększył szybkość i pojechał. Na alarm przechodniów podążył za nim przejeżdżający wówczas samochodem kapral 36-go pułku, Wacław Wroński, który dopiero na ul. Książęcej zatrzymał samochód, a nieostrożnego szofera, Jana Dominiaka z 1-j kolumny zapasowej, aresztował. Pasażerowie z drugiej dorożki, powożonej przez Józefa Moczydłowskiego, wyszli bez szwanku.

— W godzinę potem przy zbiegu ul. Złotej i Marszałkowskiej samochód wojskowy ciężarowy nr. 10336 tuż na przystanku tramwajowym jechał zwykłą szybkością, przyczem skrzydło samochodu przycisnęło do tramwaju wsiadającą kobietę. Dopiero na alarm przechodniów kierowca zatrzymał samochód, poczem umknął bezkarnie.

(m) **Zamach samobójczy bezrobotnego.** Przy ul. Ceglanej nr. 7 otruł się sublimatem 27-letni Tadeusz Karlicki, bez pracy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperata a miejscu.

Teatr i muzyka.

Z opery. Dziś „Żydówka" w świetnej obsadzie.

Teatr Rozmaitości. W niedzielę o godz. 4-ej pp. (w ogrodzie Saskim) „Śluby panieńskie". Wieczorem 7 m. 30 dramat T. Konczyńskiego „Marja Leszczyńska".

Teatr Polski. Dziś wesoła komedja Chiavelli'ego „Twarz i maska".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Baron Kimmel".

Teatr Praski daje dziś po raz ostatni „Męża z loterji".

Qui pro quo. Revue.

Czarny kot. Operetka, farsa, fraszka sceniczna.

Miraż. Program składany.

Komunikat

dla spraw ogólnej akcji ekonom. przy Zw. Zawod. gałęzi manufakt.

Dziś upływa ostatni dzień rejestracji bezrobotnych członków jakoteż zwrotu delegackich kart wyborczych poszczególnych personelów.

W ciągu dnia 28-go b. m. do godz. 7-ej wiecz. delegaci winni obowiązkowo złożyć osobiście „listy solidarności" wraz z 20% składką personelów na **Fundusz Strajkowy.**

O dniu Ogólnego Zebrania—nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Egzaminy na stopień materjalisty odbywać się będą od 9-go do 12-go grudnia r. b., egzaminy na stopień pomocnika aptekarskiego od 15-go do 20-go grudnia r. b. przed Komisją Egzaminacyjną Ministerstwa Zdrowia Publicznego (Aleja Belwederska, gmach b. Korpusu Kadetów). Podania przyjmuje Kancelarja Sekcji Farmaceutycznej Ministerstwa Zdrowia Publicznego; podania o dopuszczenie do egzaminu na stopień materjalisty winny być składane przed 6-ym grndnią; do podania opłaconego podatkiem stemplowym należy dołączyć metrykę urodzenia, zaświadczenie o przynależności państwowej poświadczone przez Inspektora Farmaceutycznego właściwego Okręgu, świadectwo z odbycia pięcioletniej praktyki w składzie materjałów aptecznych, dwie fotografje i 25 marek opłaty egzaminacyjnej.

Podanie o dopuszszenie do egzaminów na stopień pomocnika aptekarskiego należy składać przed 12-ym grudnia; do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo przynależności państwowej, świadectwo szkolne, świadectwo z odbytej trzechletniej praktyki w aptece poświadczone przez Inspektora Farmaceutycznego właściwego Okęgu, curriculum vitae, dwie fotografje i 40 marek opłaty egzaminacyjnej.

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

proponuje właścicielom składów detaliecznej sprzedaży drzewa w Warszawie **komisową sprzedaż** na swych składach **drzewa opałowego** Państw. Urz. Zakup. Artyk. Pierwsz. Potrzeby.

Właściciele składów, chcący przystąpić do powyższej sprzedaży **zechcą zgłosić się do Wydziału Opałowego Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby (Krakowskie Przedmieście 55)** w godzinach od 9-tej do 11-tej dla omówienia warunków sprzedaży.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.